

Lubię muzykę z marginesów

- Muzykę izraelską, którą grano ponad 60 lat temu, można było rozszyfrować od razu. Miała niepodrabialny charakter, specyficzne brzmienie.

Dzisiaj ze względu na wpływy z całego świata rozpoznanie jej jest trudne.

ROZMOWA Z
NOA ARGOV

dziennikarką muzyczną i DJ-ką z Izraela

MARTA GRUSZECKA: Od urodzenia mieszkasz w Izraelu, ale masz polskie korzenie. Jaka jest historia twojej rodziny?

Noa Argov: Babcia od strony taty urodziła się w Krakowie. Mieszkała tutaj do wybuchu II wojny światowej. Po rozpoczęciu wojny uciekła razem z mamą przed Niemcami i tułała się po świecie. A na przełomie lat 40. i 50. przeprowadziła się do Izraela.

Czym babcia zajmowała się w Krakowie?

- Kiedy Niemcy zaatakowali Polskę, babcia miała 15 lat i chodziła do szkoły średniej. Grała na pianinie, była znakomita i wiele osób przepowiadało jej wielką przyszłość. Wybuch wojny zmusił ją do zaprzestania ćwiczeń. Ale po przeprowadzce do Izraela wznowiła naukę. W Krakowie mieszkała też moja prababcia, mama babci. Była jedną z najsłynniejszych krakowskich krawcownic. Szyła sukienki, kostiumy, spódnice - niemal wszystkie kobiety w Krakowie się u niej ubierały.

To po babci odziedziczyłaś talent muzyczny?

- Cała moja rodzina jest związana z muzyką. Dziadek, który ożenił się z babcią z Krakowa, był jednym z najsłynniejszych kompozytorów w Izraelu. Rodzina mamy też ma muzyczne korzenie. Moi rodzice sami są muzykami - mama jest pianistką, tata gra na trąbce. To była naturalna kolej rzeczy, że ja też zwiążę swoje życie z muzyką. **Zdarza się wam grać razem?**

MATELUSZ SKWARCZEK



Noa Argov

- Tak, bardzo często. Wiele razy występowałam z rodzicami. W zeszłym roku pojechalśmy do Rosji, ojczyzny mojego dziadka, i tam razem daliśmy koncert z utworami, które skomponował.

Co jest dzisiaj najbardziej popularne w muzyce w Izraelu? Pop, rock, jazz, funk, elektronika?

- Izraelska muzyka to wynik wpływów brzmień z innych zakątków świata - głównie z Ameryki i Europy. Artyści czerpią inspirację z tego, co słyszą dookoła, i interpretują je na swój własny sposób. Nie zastanawiają się nad gatunkami - to może być pop, rock, elektronika, funk, nieważne. Z drugiej strony Izrael to państwo multikulturowe, na obszarze którego żyją różne diaspory, m.in. Żydzi aszkenazyjscy, jemeńscy, chazarscy, zachodnioeuropejscy i sefardyjscy. Każda z tych grup ma swoją własną kulturę, z której rodzimi artyści muzycy również czerpią inspirację.

Od powstania Izraela w 1948 r. muzyka bardzo się zmieniła?

- Muzykę izraelską, którą grano ponad 60 lat temu, można było rozszyfrować od razu. Miała niepodrabialny charakter, specyficzne brzmienie. Dzisiaj ze względu na wpływy z całego świata rozpoznanie jej jest trudne. Często można zorientować się dopiero po hebrajskim tytule.

Ty jako dziennikarz radiowy możesz edukować słuchaczy i prezentować im różne utwory. Jaką muzykę wybierasz do swoich audycji?

- Prowadzę dwa programy - jeden po hebrajsku co tydzień, drugi po angielsku raz w miesiącu. W mojej cotygodniowej audycji prezentuję przede wszystkim te utwory, które sama lubię, ale też dużo nowości. Najczęściej sięgam do muzyki alternatywnej, indie, indie popu, indie rocka, funku, elektroniki, a nawet brzmień z Brazylii. W magazynie muzycznym, który prowadzę raz w miesiącu, gram najnowsze wydawnictwa - przede wszystkim izraelskich artystów. To również muzyka z nurtu alternatywnego, mainstream nie jest dla mnie ciekawy. Lubię muzykę z marginesów. A prezentuję ją po angielsku, by twórczość artystów z Izraela trafiła nie tylko do rodzimych odbiorców, ale też do innych nacji, które nie znają hebrajskiego. Dzięki temu obcokrajowcy mogą być na bieżąco z izraelską sceną muzyczną.

Grasz też muzykę elektroniczną.

- Mój gust jest bardzo zróżnicowany, lubię różne gatunki muzyki - gram na kontrabasie, ale też jestem DJ-ką serwującą brzmienia elektroniczne. Dlaczego? Najważniejsze i najciekawsze dla mnie w elektronice jest to, że możesz zmikso-

wać w jednym secie muzykę z całego świata.

Miksowałaś kiedyś twórczość polskich artystów?

- Nie, ale ostatnio w mojej cotygodniowej audycji zagrałam nowy singiel Brodki „Horses”. To świetna piosenka. Chętnie posłucham jej nowej płyty.

Dzisiaj zagrasz dj set w ramach śniadania szabatowego w Chederze. To twoja pierwsza wizyta w Polsce?

- Druga. Po raz pierwszy przyjechałam tutaj w szkole średniej z konkretnego powodu - w ramach programu „Pamiętamy o Holocaustcie”. Wtedy odwiedziłam m.in. Auschwitz i Treblinkę, byłam też w Krakowie - na Wawelu, nad Wisłą i na Rynku, ale przede wszystkim chciałam odwiedzić wtedy dawny dom mojej babci. Przed wyjazdem poprosiłam ją o nauczenie mnie kilku zdań w języku polskim. Zapamiętałam m.in.: „Moja babcia mieszkała tutaj” [płynnie powiedziała Noa - M.G.].

Wracasz do nas w czerwcu na Festiwal Kultury Żydowskiej z własną dawką muzyki i wykładem.

- Tematyka będzie dotyczyła międzykulturowych spotkań w Izraelu Żydów z różnych diaspor. Opowiem też o muzyce i kulturze poszczególnych grup. Skupię się zwłaszcza na dwóch artystach urodzonych w Warszawie, którzy mieli największy wpływ na obecną kulturę hebrajską - poecie i pisarzu Natanie Altermanie oraz kompozytorze Emanuelu Amirian-Pugaczowowie. ●

ROZMAWIAŁA MARTA GRUSZECKA

Noa Argov - urodziła się w 1991 r. w Izraelu. Tam studiuje historię i gender studies, jest DJ-ką i prowadzi audycje muzyczne na antenie KZ Radio, TLV1 oraz stacji Galgalatz. Noa Argov wystąpi w sobotę o godz. 10 na śniadaniu szabatowym w Chederze (Józefa 36). W czerwcu będzie gościem Festiwalu Kultury Żydowskiej.